



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

Wszystkie ogłoszenia na stronie 4-iej. Cena 3 kop.

Wydają interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

Tea

Дтпечатанный безъ предвари-
тельной цензуры № 143 газеты
Częstochowska заключающий
в себѣ печатный лист
и не подлежит цензурной
редакции.

1909 г.

Миндлеймейстеръ
Ченстохова

Росписка № 3054

№ 140

1909 г. вь 11 ч.

Размѣръ Экземпляр

Гор. Лодзь

TYCZNY PARYSKI B. Zarzeckiego w Częstochowie, II aleja № 19.

Program od soboty 25 Grudnia

1. Równokolebie (sceny wzięte z życia) **3. Za honor medalu** (interes. dramat) **4. Przebudzenie** (komedia) **5. Dzwon** (wspaniała fantazja Szyllera) **6. Na pierwszym pietrze na lewo** (sceny z słynnych artystów teatrów Paryskich. Nad program: **WIJ** znana powszechnie baśń Gogola.

W sali teatru przy scenie urządzone będą dwie choinki
od godz. 30 kop. Galeria 20 kop. Uczniowie dzieci i żołnierze płać połowę. Początek w Niedzielę Świętą o godz. 9. UWAGA: Sala ogrzewana piecami żelaznymi. Zarządzający teatrem St. Czerwinski.

№ 43. TEATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO (Najstarszy w Królestwie)

8 Grudnia (świątek). **Zupełnie nowa, Świąteczna zmiana programu!** Między innymi:
Według powieści Aleksandra Dumasa (Film d'Art.) jeden z najpiękniejszych obrazów oskarżony, (dramat) **Fjordi w Norwegji** (z natury) **Sąd małżeński** (komedia) **aprysy Fortuny** (komedia) i wiele innych.

W sali „ZE WSI” krótka chwila w 1 ej odsłonie (Reżyser W. Nynkowski)

Widokopach wystawiono serję z 70 widoków RZYMU. (Zamek Św. Anioła, Watykan, Katedra Św. Piotra i t. d.)

Święto od godziny 3-iej po południu, we wtorek od godz. 5 po poł.
30 i 20 kop. Dzieci do lat 10 i uczniowie płać połowę.

Drugie i trzecie Święto od godziny 12-iej do 3-iej dawane będą specjalne świąteczne przedstawienia, podług specjalnie ułożonego programu.

Regioły w afiszach i programach.

„HYGEA-PERLE“
naturalne wino czerwone.
Do nabycia w Częstochowie: w handlu win Jana Hamburga.
w Zawierciu—w składzie aptecznym Józefa Dulęby,
w Nowo Radomsku—w aptece Jana Humbleta,
w Piotrkowie—w handlu win Henryka Szustera. 914-11

Wszak białe lilie i zielone gałązki palmowe śpiewają chwałę Panu, śmierć ich bowiem była przewidziana męczeństwem. Kościół św. uczcił je piękną nazwą „kwiatków męczeńskich” nazwa ta najzupełniej odpowiada ich niewinności i zaręczaniu życia. Te dzieciaki niewinne, które skosiła okrutna ręka Heroda, to są młode figiaki wiosenne w ogrodzie Chrystusa Pana. Heród tyran straszny, żądny władzy, gdy się dowiedział od mędrców wschodu, że Mesjasz się narodził, i że On będzie królem żydowskim, ułaskił się i obawiał się żeby nie utracił tronu królewskiego, dla tego też postanowił pozbyć się swego współzawodnika i pełen obłudy rzekł do Mędrców: „Idźcie a wywiadujcie się pilnie o dzieciątka, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym im dał nagrodę”. Przychwalwszy pokłonili się demu. Mędrcy w Betleemie, uczcili Dzieciątka Jezusa, złożyli Mu w ofierze złoto, kadzidło i mirrę, gwiazda im przyswieszczała w podróży, ale z powrotem minęli Jerozolimę, gdyż otrzymali we śnie przestrożę od Boga. Nadaremno oczekiwał niecierpliw Heród powrotu Mędrców i gdy widział, że został zawiadzonym w swych oczekiwaniach, lekając się aby nie spełzył na niczem jego zamysłu, wpadł na szatański pomysł, który go obrzywił wieczną hańbą, nawet u pogani. Ojóż nakazał w Betleemie i w całej okolicy wymordować wszystkich człopców aż do dwóch lat. Okrutni siepacze przywykli do rozlewu krwi wpadli do mieszkań ląkliwych mieszczan wydzierali płaczące dzieciaki z rąk bijadających matek i mordowali bez litości. Straszny to był widok. Rozpaczą rodziców wolała o pomsta do nieba na dzikiego okrutnika, który schani-

O Chełmszczyznę.

Odbyło się ostatnie przed świętami posiedzenie podkomisji chełmskiej, które podawaliśmy już w krótkości.
Podajemy je obecnie obszernie, według relacji „Dziennika Petersburskiego”.
Pierwszy zabiera głos poseł ziemi siedleckiej, p. Dymsza, dając bardzo obszerny zarys historii Chełmszczyzny i Podlasia, poczynając od pierwszej wzmianki o tym kraju w Ipatjewskiej kronice pod rokiem 981: „Ks. Włodzimierz zabrał lachom grody czerwieńskie. Dopiero ks. Halicki Daniel założył m. Chełm.”
Obszernie wykladał mówca historję

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
w CZĘSTOCHOWIE,
I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano od 3—7 wieczór.
Choroby zębów i jamy ustnej.
Plombowanie. Zęby sztuczne.

S. KEMPNER
CZĘSTOCHOWA.
Poleca na nadchodzący sezon, wielki wybór ksiąg handlowych materiałów piśmiennych oraz tapet.
Geny zniżone i przystępne
Wyłączna sprzedaż ksiąg handlowych „Eka-ha” luźno arkuszyowych systemu amerykańskiego. 1925

Kalendarzyk.
Dziś: Młodzianków M. m.—Godziśława
Jutro: Tomasz M. Kasturan M.—Gośława bl.
Wschód słońca: o g. 8 m. 13.
Zachód: 3 47.
Przybyło dnia 0 godz. 00 min.

Dzień 28 grudnia.
Męczeństwo świętych Młodzianków.
Kołyska Dzieciątka Jezusa dzisiaj została otoczona gronem maluczkich dzieciaków białe szaty przodzianych. Trzymając w

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”
J. C. W. Wielkiego Księcia **Michała Aleksandrowicza.**
Adres pocz. i telegr. **Kłobuck, gub. Piotrkowska**
Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasady t. p.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13
23
Telefonu № 1.

50% oszczędności opału. Kto ma zimne i wilgotne mieszkanie niech spróbuje w zwykłym piecu obsadzić „**Wulkan**”.
Piece niewygaszalne systemu amerykańskiego „**Meteor**”.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-cia „dom własny”.
Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Założony w roku 1887. WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

panowania tego księcia, jego pertrakcje z Rzymem, otrzymanie korony od papieża, koronacja w Drohiczynie.

Za panowania Kazimierza Wielkiego grody czerwieńskie przeszły drogą pokojową, na zasadzie testamentu bezdzietnego księcia halickiego, z powrotem pod panowanie polskie.

Mówiąc o historii Podlasia, poseł Dymasz podkreślił, że była to pierwotnie ziemia jadrzyńców, a nie rosyjska.

Następnie zabiera głos p. Czichaczew, polemizując z Lwowem i Parczewskimi, pokrótce tylko dotyka historycznej strony. Okazuje się, że to dowody, po które na zesłanie posiadłości stroniły wyodrębnienia sęgieńskie, przemawiają akurat przeciwko niemu, wobec tego zwołują się już dyskusji historycznej. P. Czichaczew dowodzi, że wprawdzie Chełmszczyzna jest katolicka, jednakże jest ziemia „ruską”, a dowód czego przytacza „obrazek” z wizyty archierejskiej w jakiejś wsi na Podolu: na spotkanie dostojnika prawosławnego wysła ludność wsi „katołickiej”, a gdy zdziwiony archierej wyraził zdumienie, właściciel odpowiedział mu: „jesteśmy katolicy, ale ruscy”. Następnie zaszansa się pan Czichaczew nad opinią przeciwników wyodrębnienia z łona wysokich dostojników mianowicie hr. Wittego i Hurki syna (książka pt. „Oczarki Prawislinja”). Ci dwaj mężowie stanu są zdania, iż wyodrębniając Chełmszczyznę, polacy będą myśleli, że reszta Królestwa jest polska i w tym dachu winna być rządzona, a to jest niemożliwe.

W tem miejscu zwraca się p. Czichaczew do prezydującego z zapytaniem, czy pozwoli mu wygłosić parę ogólnych myśli politycznych. Przewodniczący, zważając, że na to jeszcze przyjdzie czas, jednakże pozwolenia udziela, i p. Czichaczew rozpoczyna charakterystyczne wywody polityczne.

„Królestwo Polskiem nie można rządzić obecnie tak, jak za „ancien régime”, nie można panować nad nim jedynie przy pomocy stanu wojennego.

„Polska winna czuwać nad reformami samorząd ziemski i miejski, prywatne szkoły polskie, urzędowi polacy z Rosji winni być przeniesieni do Królestwa, i naodwrot urzeczanie urzędnicy — do Rosji”.

Takie złote góry obiecuje p. Czichaczew. Obietnicę tych ulępszeń widzi p. Czichaczew w mowie prezesa ministrów, wypowiedzianej przy otwarciu Rady do spraw gospodarki lokalnej.

„Pisząc te nowe prawa liberalne dla Królestwa, należałoby przy każdym dodawać specjalny paragraf, że dla kraju chełmskiego będą wydane inne przepisy. Zamiast tych dodatków — najwłaściwiej Chełmszczyznę wyodrębnić: leży to w interesach narodu polskiego.

Wyodrębnienia pragnie, zdaniem mówcy: „lud miejscowy i zwytyi demokratyczne. Powołuje się tu Czichaczew na Hruszewskiego i prezesa klubu rusińskiego w parlamencie wiedeńskim Romanowicza, a wreszcie i na to,

że projekt był akceptowany przez zjazd ziemców we wrześniu r. 1905. Na tem kończy swoje wywody polityczne Czichaczew. Co się tyczy jego ostatnich słów, to zapomniał on, że rusini, zgadzając się na wyodrębnienie, mają na widoku stworzenie niezależnej Ukrainy, zaś zjazd ziemców postawił za warunek głosowanie powszechne.

Następny mówca, biskup Eulogiusz, oznajmia, że „historji już właściwie jest dosyć, ale jednak musi zaprotestować przeciw historycznym dowodom posłów Parczewskiego i Dymasz”. Kraj Chełmski jest „iskoni ruskij”, a kronice Ipatiewskiej dowierzać nie można; ustep cytowany przez polaków jest cenny i zawily, są natomiast jasne i żywe pomniki: stare cerkwie, pamiatki, do woda „iskonnosti”. Kroniki X wieku, które Bobrinskij wyciągnął, już są nie nie warte, natomiast cenne dowody znajduje biskup Eulogiusz u kronikarza Suszy z XVII wieku: na stopie cerkwi chełmskiej w r. 1001 był napis rosyjski (wtedy jeszcze wróble na dachu nie śpiewały o Chełmie). „Iskonni” ziemi chełmskiej dowodzą nazwy miast i miasteczek, które dotychczas lud miejscowy wymawia po rosyjsku, np. Rejowiec brzmi w ustach chełmszczan — Rajowiec.

Przekonywający dowód rosyjskości ziemi.

Za wyodrębnienie Chełmszczyzny podaje biskup Eulogiusz tylko jeden argument: na Chełmszczyźnie należy prowadzić rosyjską robotę kulturalną, a do tego trzeba stworzyć „grunt” przy pomocy wyodrębnienia.

Biskupowi odpowiadał poseł ziemi łomżyńskiej Haruszewicz: „Kronika Ipatiewska jest źródłem przez współczesną naukę uznanem, faktu, zanotowanego pod rokiem 981, lekceważać nie można. Nazwy niczego nie dowodzą: np. Chełm istnieje i w Piotrkowskiem i w Kaliskiem i w Prusach.”

Zapisani do głosu są jeszcze hr. Bobrinskij (2) i poseł Parczewski; zabiorą oni głos już po świątach Bożego Narodzenia.

Zabójstwo pułk. Karpowa.

Wybuch przy ulicy Astrachańskiej (w Petersburgu) którego ofiarą padł naczelnik ochrony pułk. Karpow wzbudził ogromną sensację przedewszystkiem z powodu pogłoszek, obiegających w mieście, że Karpow sgnął podczas oglądania maszyny piekielnej, z czego się domyślano, iż naczelnik ochrony przygotowywał sztuczne wykrycie fabryki bomb, czy coś podobnego. Arestowany Woskresienski oświadczył też przy pierwszym badaniu, że wybuch nastąpił przypadkowo. Oglądający dokładnie mieszkańca, w którym nastąpił wybuch, stwierdzili jednak, jak pisze „Nowoje Wremia” bezpodważalność tych wieści. Maszyna piekielna przymocowana była pod kanapą i składała się z gumowego worka, zawierającego około 15 funtów ekstru dynamitu i przynajmniej galarete, która wybuchnął

miła od iskry elektrycznej przy naciśnięciu guzika, umieszczonego na dole przy wyjściu ze schodów na ulicę. Ślęka wybuchu była straszna, nogi pułk. Karpowa poniżej kolan były wprost na szmaty podarte, całe zaś mieszkanie zburzone.

Przy aresztowanym Woskresienskim znaleziono kilka paszportów i nienabyt brauning. W drugim natomiast mieszkaniu Woskresienskiego (w hotelu Andrejewa) znaleziono walizę z materiałami wybuchowymi i planami Finlandji, oraz kamizelką, uszytą w ten sposób, by można było spowodować wybuch przyrządu, niesionego na samym sobie. Zarówno kamizelka, jak maszyna piekielna są typu używanego już przez rewolucjonistów rosyjskich.

Zadatek za mieszkanie na Astrachańskiej wypłacił, jak się okazuje, pułkownik Karpow, który przedstawił się właścicielowi domu, jako wuj Woskresienskiego, zamierzający mieszkać z nim razem. Zaraz po wynajęciu mieszkania Woskresienski polecił firmie Bogdanowa zaprowadzenie światła elektrycznego i ułożenie niezbędnych ku temu drutów. W d. 8 (21) b. m. rano rachunek był zapłacony, przyczem subjekt Bogdanowa oglądał całe urządzenie elektryczne i próbował jego działania, a wieczorem dnia tego nastąpił wybuch.

Według „Now. Wrem.” Woskresienski był rewolucjonistą, który za uwolnienie od wygnania obiecał Karpowowi swoje usługi. Po ucieczce Bakaja i zdemaskowaniu Azeffa policja nie miała żadnych wiadomości o centralnych organach rewolucji i właśnie Woskresienski miał być dostawcą informacji o ich działalności.

Pułk. Karpow tak ufał Woskresienskiemu, że nie zażądał nawet szpiegowania jego mieszkania i nikt z jego podwładnych o stosunkach z W. nie nie wiedział. „Now. Wr.” utrzymuje też, że W. utrzymując stosunki z kolegami rewolucjonistami, stał się szereg policji. Dopiero, kiedy przed dwoma tygodniami Barcew zamieszcił w swem piśmie „Obszeczje Dzieło” nowe ostrzeżenie, że ciesząc się zaufaniem socjalistów-rewolucjonistów i często są granicą przebywający Woskresienski jest agentem policji, w duszy W. zrodził się plan przebiegania swych kolegów zabójstwem pułk. Karpowa. W sferach rewolucyjnych zaczęto mówić o nowym akcie terrorystycznym i wiadomość o tem przedostała się nawet na szpalty „N. Fr. Presse”.

Telegram agencji petersburskiej donosi, że z papierów, pozostałych po pułk. Karpowie okazało się, że Woskresienski jest mieszczaninem m. Saratowa, byłym nauczycielem ludowym i nazywa się właściwie Aleksander Perowski.

„Rasskoje Słowo” zamieszcza wiadomość, że, według Burcewa, organizatorem ekspropracji w Bezdanach był agent Woskresienski.

W Petersburgu dokonano kilku aresztowań.

Pèle - Mèle.

— Byli policmajster pabjanicki, sta wetny porucznik Jonin, otrzymał nominację na sztabskapitana.

— Z Berlina donoszą (co następuje) Koła dobrze poinformowane zapewniają że ogłoszony na rok przyszły budżet Japonji obliczony został na uspienie czujności Europy, w pierwszym rzędzie zaś Rosji. Jak wiadomo, wydatki na cele wojenne w porównaniu z rokami ubiegłymi, zmniejszone zostały o 4 mil. jen. W rzeczywistości jednak wydatki na ten cel są znacznie większe, tylko w budżecie są one ukryte i figurują pod innymi rubrykami.

— W Białogrodzie odbyła się w tych dniach wielka narada nad wnioskami Ziurgiewicza, żądającym detronizacji króla Piotra. Możliwe są niespodzianki.

— Rzymski „Secolo” donosi, iż Wiktor Emanuel zamierza wyruszyć wkrótce w podróż zagranicę na jachtu, eskortowanym przez eskadrę. Król ma udać się na ródz do Coves, aby złożyć wizytę królowi Edwardowi, następnie popłynię na morze Bałtyckie, gdzie spotka się z cesarzem Wilhelmem, potem pojedzie do Petersburga. W drodze powrotnej król spotkałby się z prezydentem Fallièressem.

— Specjalna komisja rosyjskiego dow. samochodowego opracowała ciekawy projekt, który w tych dniach wstępny zostanie podjęty do wykonania wojny. Projekt ów wprowadza obowiązkową służbę wojskowo-automobilową, która polega na tem, iż każdy właściciel samochodu obowiązany jest zapisać swój automobil w jakimkolwiek okręgu wojskowym i na wypadek wojny oddać go do dyspozycji specjalnego oddziału wojskowo-automobilowego. Ustawa podobna istnieje w Niemczech.

— Główny zarząd więzienny zajęł się gorliwie sprawą zmniejszenia ilości osób, przebywających w więzieniach, które są przepełnione. W tym celu postanowiono przyspieszyć sprawy osób, oczekujących procesu. Ilość więźniów tej kategorii stanowi prawie trzecią część ogólnej ilości więźniów. Ma być podobno wprowadzona zasada, że o ile śledztwo udowodni czyjakolwiek niewinność, więzień zostanie niezwłocznie wypuszczony na wolność, bez uprzedniego porozumienia się z departamentem policji i władzami administracyjnymi.

— Według urzędowego ogłoszenia, które nastąpiło już po śmierci króla Leopolda, założone przez niego Tow. akc. posiada kapitał akcyjny 12,400,000 franków.

Kapitał ten jest jednak tylko fikcyjny, w rzeczywistości zaś jest przynajmniej cztery razy większy. Wymie-

rami po pelach lata, zawodził, pod figurami kłęką i strasznie o coś się modlił.

— Zeszłej niedzieli przez całe nabożeństwo krzyżem leżał, a po sumie to go ledwie na siłę z kościoła wyprowadzili, bo wyjść nie chciał, jeno się ciągnął w piersi bił i błagał, jak nieprzymierzając, dziecko. Ludzie pedają, że mu z biedy rozum pomieszało — rozwdził się gadaliwie.

Słodowski sînchał, milcząc. Był przygnębiony. Wyznanie starego chłopca odsłodziło mu w pamięci cały przebieg zaszłych wypadków, które jego w koło smutnych wydarzeń wplotły. Mimo całej obfitej zbrodniczego zamachu, uznawał w tym, zlepięcy zamiast chłopie, narzędzie ślepe, poddające się gwałtownemu porwykowi odwetu za doznana krzywdę. Pojęcie krzywdy i zemsty spłatyli się w jedną spójną całość przyczyn i skutków.

W umyśle Słodowskiego zrodziło się bezwiednie pytanie: czy on, człowiek wykształcony, daby się porwać w danym wypadku podobnemu uczuciu? Czy w razie krzywdy umiałby przebaczyć wspaniałomyślnie?

Rozważał, przeznawając wpojone w duszę zasady humanitarne, a nie znajdując stanowczej odpowiedzi. Mysł krążyła w zaczerpanem kole przeczesał i twierdził.

(d. e. n.)

Kazimierz Laskowski.

NIEMCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

— To ja! to ja... wielmożny panie! grzeszy człowiek... Niemce skrzywdził... podkusiło mnie do pomsty... To ja... O matko-m nie oszalał! jak się to zło stało... Chciałem kilka razy wszystko wyznać... zachodziłem do pana Olszyskiego... chorzał... Wielmożny panie, ja nika! spokoju znaleźć nie mogę... U świętej powieździł bytem... Książd kazał wielmożnych panów przebłagać... Chodziłem, alem nie śmiał, bojaźni mnie obieciała. Kryminał! O nieszczęśliwa godzina! na stare lata!...

Trząsł się, do nóg padał, szlochał, jęczał.

Słodowski z pierwszy ch słów wyznania zaczynał odgadywać, że ma przed sobą sprawcę wybuchu. W pamięci przesuwał mu się żywo obraz nieszczęsnej chwili, ów huk straszny, trząsk, bohaterstwo Jana, własne niebezpieczeństwo. Wzdrygnął się. W pierwszej chwili gniewny wstręt zatamował dostęp litości.

Jakoż z niechęcią próbował wysunąć

się z objęć, czepiającą się jego kolan, chłopca.

Ten poczołgał za nim, ikając:

— Wielmożny panie, ja sam nie wiedział, co robić. Kusilo mnie, kusilo... aż skusiło. Dzieciaka głodem przymierało... Kobieta chorowała... a ja stary nie mogłem sobie dać nijakiej rady! kóz takiego dajda weźmie do roboty? I taki mnie zajął! aż do tych... że mi tchu nie dale! Poszedłem jednej nocy... Zakradłem się w park... nikt nie widział... Odręciłem tylny wentyl... Oj! żeby mi wiedział, że wielmożni panowie tam polecaj, byłbym może szczęśliwy, a zemsty zaniechał... Okucicie, wielmożny panie! te stare roje, sie darujcie, byłbym śmierci spokojnie nie znalazł!

Pierwsze oburzenie przemijało. Słodowski mięki, uczuwał litość dla podobek tej zemsty. Spojrzał łagodniej.

— Widziś, człowieku, do czego to mściwość prowadzi! — odezwał się, podnosząc Smaka.

— Toć mnie jak ptaka z gniazda wypędzili!.. Sily stargałem... zdrowie... Wszycyż przy nich! przez nich! — zawodził stary.

— Nie chrześcijańska rzecz mścić się. Gdyby Maciej mnie lub pana Olszyskiego poprosił, przyjąłoby go z powrotem do fabryki. Cóż wam ze złego uczynku przyszło? Niewinni ludzie ucierpeli.

Chłopu tzy plynęły ciurkiem.

— Grzech, mój Macieju, grzech — mówił w dalszym ciągu Słodowski —

Sumienie was roszyło, to i dobrze. Stary jeste... nad grobem... Trzeba zle wynagrodzić. Przeciw panu Olszyskiemu najwięcej...

— Nie chciałem, wielmożny panie! Oj, żeby mi wiedział... żeby mi był wiedział...

Znów objął nogi chemika.

— Pan Olszyski wraca. Przyjdzie za trzy dni do fabryki. Przepraszcie... — A wielmożny pan! wielmożny pan?

— Ja wam już odpuscilem wasz postępek. Zał mi was, Macieju.

Chłop zarychotał ślajnie.

Bieda! moja dolal nieszczęśliwa! Po co mnie było krzywdzić po co!

Słodowski rozebrało współczucie.

— Dajcie pokój skargom. Macieju, — przemówił życzliwie łagodnym tonem. — Zróbcie, jak mówim. Zło odrobic trzeba. Wróci pan Olszyski... co będzie można zrobimy, żebyście się na stare lata nie tulali.

Co rzekłszy, wydobyl jeszcze kilka srebrniaków i wetknął je staremu. Pozem nie zwlekając, podążył szybko ku pojazdowi, który się znacznie oddalał, wołając na furmana, aby przystanął.

Stary chłop pozostał na miejscu z pierśią pełną żalu i skruczy.

— Staremu Smakowi, jak go z fabryki wypędzili, co się pono w głowie popuło — poinformował wysekający furman.

I zaczął opowiadać, jak Maciej no-

ani w...
jusse s...
stawi...
retarz...
ji (ogó...
plem te...
wanie o...
przez dzie...
sira pod...
niczny...
zniekie...
i p.
Po...
Wszycy...
Wszycy...
początk...
poczenia...
przesyła...
Szczeg...
pomy nas...
tyście...
króć cień...
stór d...
obczyń...
w języku...
— Ch...
W dr...
pyszenie...
arada z...
Choińka...
nia oraz...
odbędzie...
czy (Ale...
Po bl...
Aleja 2...
— Pr...
sów...
Kanc...
gubernat...
stawi...
przyjezd...
nerais o...
w Rozna...
w Galicj...
ry i klas...
wym Mi...
— M...
jęce o...
poczynu...
mysłowy...
brach n...
Najwięz...
1906 r...
Henr...
zakłada...
składac...
A)...
1)...
sklepac...
(14) kw...
6)...
paździe...
godz. 7)...
2)...
i sklep...
rano do...
3)...
no do...
4)...
skiem...
wicz...
5)...
wyjątk...
prawos...
godz. 7)...
przedz...
mienio...
no do...
6)...
czyt...
— z...
nośny...
7-j ar...
7)...
3-go r...
niach...
wynos...
10-aj...
8)...
— od...
wicz...
9)...
12-...
12 w...
U...
niony...
miasto...
boty z...
niony...
10)...
lach...
w no...
11)...
kładac...
skład...
rozwo...
daż...
sprze...

W dzienniku urzędowym akcyjnym są również tylko figurantami, przedstawionymi przez króla; tak np. sekretarz króla, bar. Goffinet ma 7,000 akcji (ogółem ilość akcji wynosi 12,000). Celem tej transakcji było uniemożliwienie odziedziczenia całego majątku przez dzieci. Jako cel tego towarzystwa podano polepszenie stosunków hygienicznych w różnych miastach, ukształcenie miast, stworzenie parków i p.

Kronika.

Podziękowanie.
Wszystkim naszym przyjaciołom, współpracownikom, za przesłane nam życzenia i zachętę do dalszej pracy dziękujemy serdecznie „Bóg zapłać!”
Szczególne podziękowanie ślemy naszym czytelnikom, oddającym tysiące wiorst, którzy nie zapomnieli godnie ciężkich warunków życia o piśmie, które dnia przymusowego pobytu na obczyźnie stara się im skrócić lekturę w języku ojczystym.

Choinka w „Dziwni”.
W dniu 1 stycznia r. 1910 Stowarzyszenie „Dziwnia Cześćstowska” urządza zabawę świąteczną pod nazwą „Choinka” dla członków Stowarzyszenia oraz gości wprowadzonych. Zabawa odbędzie się w sali Resursy rzemieślniczej (Aleja I № 9).

Po bliższe informacje zwracać się Aleja 2 № 38 m. 25.

Przejazd generała o.o. kapucynów.
Kancelaria warszawska generał-gubernatora obwieszcza, iż rząd nie stawia żadnych przeszkód w kwestii przyjazdu do Królestwa Polskiego generała o.o. kapucynów, zamieszkałego w Roznadowie pow. Tarnobrzaskiego w Galicji, w celu zwiedzenia Jasnej Góry i klasztoru o.o. kapucynów w Nowym Miście.

Postanowienie obowiązujące o zabezpieczeniu normalnego obrotu, pracującym w zakładach przemysłowych i handlowych, składach i kantarach m. Cześćstowych, wydane na mocy Najwyższej zatwierdzonej 15 października 1906 r. uchwały Rady ministrów.

I.
Handel i zajęcia pracowników w zakładach przemysłowo-handlowych, składach i kantarach odbywają się:

- A). W dni powszednie:
 - 1) W sklepach spożywczych, sklepach z pieczywem i jstakach od 1 (14) kwietnia do 1 (14) października od godz. 8-ej rano do 6-jej wiecz.; od 1 (14) października do 1 (14) kwietnia — od godz. 7-ej rano do godz. 6-jej wiecz.
 - 2) W wędliniarniach (masarniach) i sklepach owocarskich — od godz. 7-ej rano do godz. 7-jej wiecz.
 - 3) W kantorach — od godz. 9-ej rano do godz. 8-jej wiecz.
 - 4) Handel dewocjami chrześcijańskimi — od godz. 8 rano do godz. 8-jej wiecz.
 - 5) W sklepach monopolowych, za wyjątkiem sobót i w przeddzień świąt prawosławnych, — od godz. 8-jej rano do godz. 7-jej wiecz.; w dniu sobotnie i w przeddzień świąt prawosławnych, wymienionych w p. 14 — od godz. 7-jej rano do godz. 6-jej wiecz.
 - 6) Sprzedaż przedmiotów spożywczych, tytoniu i akcesoriów tytoniowych — roznoszonycy, lub z kramików przenośnych czy przewożonych — od godz. 7-jej rano do godz. 10-jej wiecz.
 - 7) W restauracjach, trattyjniach 3-go rzędu, w piwiarniach i winiarniach ze sprzedażą na miejscu lub na wynos — od godz. 8-jej rano do godz. 10-jej wiecz.
 - 8) W cukierniach i herbarciamiach — od godz. 8-jej rano do godz. 11-jej wiecz.
 - 9) W restauracjach I-go i II-go rzędu — od godz. 10-jej rano do godz. 12 w nocy.

U w a g a: W zakładach, wymienionych w pp. 7, 8 i 9, sprzedaż na miasto ustaje o godz. 7-jej wiecz. w soboty zaś i w przeddzień świąt, wymienionych w p. 14 — o godz. 6-jej wiecz.

10) W łazniach, mykwiach i kąpielach — od godz. 10-jej rano do godz. 12-jej w nocy.

11) We wszystkich pozostałych zakładach handlowych, w magazynach, składach, stała, targowa, roznoszona i rowozona sprzedaż, jak również sprzedaż w piwiarniach i winiarniach ze sprzedażą wyłącznie na miasto — od

godz. 8-jej rano do godz. 7-jej wiecz.
12) W zakładach, wymienionych w p. 1, 2, 4 i 11, czas handlu przedłuża się o 2 godziny na dzień roboczy: w ostatnie 12 dni przed świętami rzymsko-katolickimi Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, w ostatnie 4 dni przed świętami św. Trójcy i w przeddzień następujących świąt nowego stylu: Nowego Roku, Oczyszczenia N.M.P., Zwiastowania N. M. P., Wniebowstąpienia, Bożego Ciała, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Narodzenia N. M. P., Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

(d. c. n.)
(P r z y p. R. o. d.) Wobec mogących nastąpić nieporozumień przy stosowaniu przepisów powyższych, radzimy wyjąć je i zachować dla pamięci.

Wieczór tańczący.
Dnia 1 stycznia 1910 roku, w sali „Harmonia” odbędzie się wieczór tańczący, urządany przez nauczyciela tanców p. Lubieskiego.

Słaby zakon.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło mieszkance wsi św. Anna, Wiktorji Zagórskiej, na wstąpienie do zakonu sióstr Dominikanek.

Upadek z wozu.
We wsi Podlewie, gminy Przystań, córka włościanina Marjanna Kucharczyca lat 8, weszła na przejeżdżający wóz, z którego spadła na zmarzłą ziemię i zabiła się na miejscu.

Porzucona kontrabanda.
W bliskości wsi Lebki, gminy Węglowice znaleziono, niewiadomo przez kogo porzuconą, kontrabandę wartości 115 rb.

Kradzież.
W dniu wczorajszym z mieszkania Chai Małamody, zamieszkałej przy ulicy Dojazd № 25, skradziono różnych rzeczy wartości rb. 10 k. 54. Podjeźrana o kradzież Marjanna Tablica, aresztowana.

Pożar.
Wczoraj wieczorem wiadomości złodziejce dostał się przez otwarte okno ze strony ulicy do mieszkańca Walentego Chępika, któremu skradli 4 poduszki, koldrę, kufer i harmonję wartości 50 rb.

Za szpitala.
W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: 36 mężczyzn i 20 kobiet.

Zmarli.
W parafji św. Zygmunta: Ocipa Anna; lat 80. — Jakubowska Genowefa, 1 rok. — Francuz Apolonja, 1. 19. — Jakubczyk Franciszek 1. 65.

Rewizja.
W dniu wczorajszym policja dokonała rewizji w mieszkaniu Sebastjana Wigasa zamieszkałego na ulicy Nadzecznej № 33, n którego znaleziono niektóre rzeczy skradzione Chai Małamud, przy ulicy Dojazd № 25.

Aresztowania.
W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

za niestawienie się do poboru wojskowego — Lejzora Władysława, — za kradzież — Marjanę Tablicę i Annę Lisniewską,

za włóczęgostwo — Michalinę Barczyk.

Zniesienie stanów wyjątkowych.
Zniesienie stanów wyjątkowych ma nastąpić nie wcześniej, niż 1 stycznia 1911 roku. Przedtem ma się odbyć narada działelników guberni i obwodów.

Życie robotnicze.
Wychodzące dotychczas, jako tygodnik „Życie robotnicze” (organ polskich związków zawodowych) przekształca się obecnie na miesięcznik, pozostając nadal pod wytrawną redakcją p. Gustawa Simona.

Oprócz artykułów zasadniczych i sprawozdań ze wszystkich dziedzin bytno robotniczego „Życie robotnicze” drukować będzie powieści i opowiadania, pogadanki naukowe, artykuły z zakresu wychowania i higieny, wiadomości z kraju i zagranicę itd., jednym słowem „Życie robotnicze” poza swymi zadaniami bezpośrednio stanowi bę-

dział organ popularny, dostępny dla najszerszych warstw społeczeństwa, o soga zaś jego kierownika stanowi do stateczną rekojmien, iż pismo nie zjedzie z raz obranych wskazań i dlatego zalecić je możemy naszym przyjaciołom.

Cena prenumeraty rocznej z przesyłką pocztową wynosi rb. 3 kop. 60. Adres redakcji: Chmielna № 23 w Warszawie.

Zniesienie granicy osiadłości.
Posel do Dumy państwowej Nisselowicz opracowuje obecnie projekt ustawodawczy o zniesieniu granicy osiadłości żydów.

O ile dziennikom petersburskim na razie wiadomo, za projektem tym głosować ma nie tylko lewica Dumy, lecz i znaczna większość październikowców.

Czas przedłożenia projektu Dumie nie został jeszcze określony, załeczne to będzie od „sprzyjających okoliczności”.

W sprawie duchowieństwa zakonnego.
Władza archidiecezjalna rozesała podwładnemu swemu duchowieństwu okólnik generał-gubernatora następującej osnowy: „W jednej z dieceji Królestwa Polskiego zdarzył się fakt pełnienia obowiązków parafjalnych przez zakonników, bawiących jakoby chwilowo w parafji w interesach własnych, bez wyjednywania na to pozwolenia władzy cywilnej.

„Obowiązujące prawo o pełnieniu obowiązków parafjalnych przez duchowieństwo ustanawia określony porządek „mianowania”, „przenoszenia” i „tymczasowego zastępstwa”. Z tego wynika, że budżety parafji rzymsko-katolickiej, powiększenie ich personelu duchownego i wszelkie zmiany przewidziane są przez prawo — samowolne więc przejmowanie na siebie obowiązków parafjalnych, nie może być tolerowane, pełnienie przeto obowiązków tych przez zakonników nie jest dopuszczalne, chyba w charakterze tymczasowo delegowanych zastępców po wyjednyaniu na to odpowiedniego pozwolenia.

Ponieważ na zastępstwo takie władza diecezjalna może bezpośrednio mianować osoby, pełniące już obowiązki parafjalne, a ponieważ zakonnicy, znajdujący się w klasztorach obowiązków parafjalnych właściwie nie pełnią, należy przyjąć za prawidłó: 1) aby delegowanie zakonników do parafji w myśl punktu b § 7-go. Najwyższej zatwierdzonej opinji Rady Państwa z dnia 26 grudnia 1905 r. dokonywane było za zgodą generał-gubernatora, 2) aby duchowni tak świeccy jak i zakonnici nie przyjmowali na siebie obowiązków — parafjalnych bez odpowiedniego mianowania ich na te stanowiska lub delegowania na zastępstwo”.

Powinność wojskowo-samojazdowa.
Komisja umysłna rosyjskiego Tow. samojazdowego opracowała i w tych dniach złożyła na ministerjum wojny projekt wprowadzenia przymusowej powinności wojskowo-automobilowej.

Zamierzono każdy samojazd zapisywać we właściwym cyrkułe, w razie wojny zaś wszystkie samojazdy byłyby oddawane do użytku umyślonych oddziałów wojskowo-samojazdowych.

Korespondencje.
Z Noworadomska
— Zjazd fabjansowski.
Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, że w dniu 6-go stycznia r. p. odbędzie się zjazd wszystkich uczni szkół s. p. Feliksa Fabjanego, w celu porozumienia się co do budowy szkoły imienia s. p. Fabjanego, oraz uczczenia pamięci zmarłego.

Z Łodzi.
— Pożar.
W nocy na 24 b. m. wybuchnął pożar w oficynie domu Nr. 29 przy ul. Wólczńskiej, gdzie mieści się fabryka Guzego oraz wykonczalnie kilku fabrykantów.

Wspólnym usiłowaniom straży udało się ogień umiejscowić, tak, że spaliła się część dachu oraz zapas towaru, znajdującęcego się na poddaszu.

Duże niebezpieczeństwo zagrażało sąsiedniej fabryce Poznańskiego, zapobiegnięto jednak szczytnie się pożaru.

Według przypuszczalnych obliczeń, straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Ogień po dwu godzinach sztumiono.

Z Warszawy.
— Krwawa wigilja.
Po uczcie wigilijnej, około północy, agent policynji 22-letni Stanisław Marchlewski, nadużywszy widocznie spirytualnoy, zbyt wziął do serca zalecani swego przyjaciela Edmunda Michałowskiego do swej kochanki. Gdy mimo uwag Michałowskiego nie przestawał smalić goraz bardziej ognistych cholewek kochliwy agent policynji wyciągnął rewolwer i strzelił, trafiając w nogę swego rywala. Po tym wybuchu nastąpiła chwila refleksji i w obawie kary Michałowski strzelił drugi raz, raniąc się w palec, by w ten sposób strzał swój przedstawić jako wypadek. Obydwu rannych opatrzył na stacji lekarz Pogotowia, poczem policja zajęła się wyświeceniem tej sprawy biorąc obydwu do cyrkułu.

Z Krakowa.
— Repertuar teatru Krakowskiego.
Wtorek 28. „Lady Frederick”, kom. Maughama.
Środa 29. „Balladyna”. Trag. J. Słowackiego.
Czwartek 30. — Przedstawienia nie będzie.

Piątek 31. Nowości „Wielki Fryderyk”. — Szuka Adolfa Nowaczyńskiego.

TELEGRAMY.
(Agencja Petersburskiej i własne).
Magły zgon.
Peterburg 27. W nocy zmarł 3-letni apopleksja, zastępca Namiestnika na Kaukazie, członek Rady Państwa baron Nolden.

Uniwersytet żeński.
Kijów 27. Odbyło się posiedzenie komisji profesorów wyższych kursów żeńskich w celu omówienia budowy w Kijowie własnego gmachu na projektowany uniwersytet żeński św. Ołgi. Postanowiono rozpocząć budowę w lecie roku przyszłego. Gmach ma być pięciopiętrowy i obliczony na 3,000 słuchaczy.

O roztrwonieniu.
Peterburg 27. W sądzie okręgowym przy udziale przysięgłych sądowno sprawę przesała Rada zarządzającej fabryk Brianskich, Goriainowa, oskarżonego o roztrwonienie 49 tysięcy rb. Przysięgli uwinieśli Goriainowa.

Rosja na Bałkanach.
Peterburg 27. Powrót króla bułgarskiego Ferdynanda do Sofji, bez wstępowania do Petersburga, w drodze z Berlina, w tutejszych kołach politycznych uważają za fakt nie sprzyjający propagowanej idei federacji słowiańskiej na Bałkanach.

Gazety urzędowe wyrażają przekonanie, że Bułgaria dostała się już pod sferę wpływów Austrii i Niemiec. Wiadom obowiązuje się zrealizować nową pożyczką sofijską.

Przyjazd wiceministra.
Kijów 27. Przybył tu wiceminister oświaty, Georgiewskij i wizytował średnie zakłady naukowe.

Pogoda na Dalekim Wschodzie.
Londyn 26. Agencja Reutersa dowiada się, że rząd japoński uważa za absurd pogłoski, kolportowane przez prasę rosyjską, o agresywnych jakoby zamiarach Japonji względem Rosji. Prasa japońska zapatruje się na te pogłoski, jako na manewr gietdowy. Po między Japonją a Rosją niema obecnie żadnych kwestji, mogących wywołać jakiegokolwiek obawy i stosunek między temi państwami jest jaknajprzyjaźniejszy.

Niebezpieczne roboty.
Konstantynopol 27. Trasowanie linii nowej Dunajsko-adratyckiej drogi żelaznej odbyło się bez przeszkód o granicy serbskiej aż do Djakowa. Jedynie w okolicy Ipeku, albańczykowie wzięwszy konwój turecki, towarzysząc inżynierom za ekspedycję karną, dali do nich trzę wystrząsy. Z chwila, gdy w górach oziępli się, inżynierowie ukończą drugą połowę trasy od Djakowa przez Skutari do Adratyku.

Rozboje.
Berlin 27. Z Kalkuty telegrafują: podług doniesień z Bengalu wschodniego, zwiększyła się tam znnowu ilość napadów nocnych na osady. Napadów

tych dopuszcza się wielka liczba do-
brze ubranych i zamaskowanych roz-
bójników, widocznie anarchistów. Wśród
ludności wiejskiej panuje strach, gdyż
rozbojnicy zawsze uchodzą pogoni. Po-
licja okazuje się zupełnie bezsilna.

Katastrofa na kolej.

Saloniki 27. Pociąg specjalny, wio-
zący ministra Chaladziana do Mona-
stynu spotkał się pod stacją Karaferja
z drezyną, na której jechał naczelnik
ruchu z czterema robotnikami. Naczel-
nik ruchu i dwóch robotników zabitych,
dwóch ciężko rannych.

Zgon bankiera.

Drezno 27. Zmarł tu członek pruskiej
Izby Panów, głowa znanego domu
bankierskiego, Ernest von Merdelsohn
Bartholdy.

Kongres sjonistów.

Hamburg 27. Wczoraj przy współ-
działaniu delegatów ze wszystkich krajów
otwarto tu kongres sjonistów.

Huragan.

Lizbona 27. Drugi już dzień komu-
n-kacja z Oporto przerwana. Huragan
począł w tym miesiącu obrzymie szkody.
Były wypadki z ludźmi. Huragan
porwał z przystani kilka statków.

Król Albert.

Bruksella 26. Podczas aktu składania
przez nowego króla Belgów przysięgi
na konstytucję, na ulicach były tłumy
publiczności, przyczem dochodziło
do poważnych starć z żandarmerją. W
toku wiele osób odniosło rany.

Z parlamentu japońskiego.

Tokjo 27. Posiedzenie parlamentu
otwarte zostało mową tronową. Mowa
zaznacza przyjacielskie stosunki z pań-
stwami zagranicznymi i utrwalenie po-
koju na wschodzie.

Duma.

(Tel. Ag. Pet.)

Petersburg 27.

Posiedzenie 30 Dumy otwarto o

godz. 11 m. 22. Przewodniczy Szydłowski.

Po kilku drobnych sprawach, między innymi w kwestji zrezygnowania Brodzkiego ze stanowiska posła do Dumy, Duma przechodzi do omawiania poszczególnych pozycji budżetu na rok 1910.

Berezowski II—twierdzi że powinno się przystąpić natychmiast do szczegółowego omawiania budżetu. Popierają go Polowniew i Nowickij.

W kwestji § 13 projektu prawa o opodatkowaniu nieruchomości przemawia Szczepkin.

Kutler — odpowiada Sozonowiczowi.

O g. 1-ej ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o godzinie 2. gieł.

Długa mowę wygłasza bar. Czerkasow w obronie sześć procentowego podatku.

W godzinnej przeszło mowie wice-minister finansów Pokrowskij—zbija wywody poprzednich mówców, występujących przeciwko podatkowi sześcioprocentowemu.

Pietrow—popiera podatek pięcioprocentowy.

§ 13 Duma przyjmuje w redakcji komisji.

(d. n.)

Powietrze w roli.

Znaczenie, jakie ma powietrze dla ekonomii roli jest, naogół biorąc, dotychczas niedostatecznie doceniane. Rolnicy nasi zdają sobie również dotąd niezbyt jasno sprawę z tego, jaką rolę odgrywa układ mechaniczny cząsteczek w warstwie górnej gleby, 6-8 calowej, w zaopatrzeniu tejże gleby w dostateczny zapas powietrza.

Z praktyki własnej, na zasadzie skutków widocznych, wiemy o tem, że woda jest niezbędna dla rozwoju roślinności. Trudniej jednakże jest zdać

sobie sprawę ze znaczenia dla życia roślinnego powietrza zawartego w roli.

Zróbmy następujące doświadczenie. De dwóch naczyn szklanych jednakowej wielkości nalewamy do połowy miękiej wody i wstawiamy w nie gałązki, możliwe jednakowej wielkości, o jednakowej ilości liści, odcięte od jednej rośliny. Na powierzchnię wody w jednej szklance nalewamy cienką warstwę oliwy, która odtnie dostęp powietrza do wody. Postawimy nasze szklanki w jasnym i ciepłym miejscu, zauważymy po kilku dniach, że gałązka w szklance z wodą czystą wypuści korzonki i będzie miała wygląd zupełnie zdrowy i jędrny, podczas gdy u gałązki zapuszczonej w wodę, pokrytą oliwą, nie zauważymy nawet śladów tworzenia korzeni, a cała gałązka zdradza wygląd chorebliwy.

Aczkolwiek nie wszystkie rośliny zachowują się w opisanych warunkach jednakowo (wierzba, rzerzucha i in. rośliny lubiące wilgocę poraią wyzyskać dla utworzenia korzonków minimalne ilości powietrza, zawartego w wodzie), to jednak doświadczenie powyższe wykazuje nam dość przekonywająco, że cały szereg roślin uprawnych wymaga dla rozwoju swego znacznej ilości powietrza w podzielniku, w którym rozwijają się korzenie.

Dalej, na wiosnę, w zaklęnięciach pola, porośłego młodem zbożem, w których zbiera się wilgocę, widzimy często plamy ciemnej zieleni, spowodowane najniejszym wzrostem roślinności.

Co się dzieje jednak po ulewным deszczu, który zatopił na kilka dni te zaklęnięcia? Zboże zaczyna żółknąć, zatrzymuje się w rozwoju, a jeśli zatopienie potrwa czas dłuższy, to ginie zupełnie. Dlaczego? Korzenie duszą się po prostu wskutek odcięcia przez wodę powierzchnia dostępu powietrza.

Nietylko korzenie, lecz i pożyteczne drobnooustroje, wynikiem działalności

których są procesy nityfikacyjne, oraz rozkładu minerałów i próchnicy zawartej w roli, będące źródłem pożywności roślinnego.

To też rola, pozbawiona powietrza jest rolą martwą, niemożliwą do doprowadzenia do stanu urodzajnego.

Campbell twierdzi słusznie i bez przesady, że: „rolnik, który zdaje sobie sprawę dokładnie ze znaczenia powietrza w glebie zawartego dla życia i rozwoju roślin przez siebie uprawianych, ma w ręku środek potężny do podniesienia i zapewnienia sobie plonów, nie zwiększając równocześnie nakładów, wyzyskuje on bowiem nie tylko kosztowne źródło urodzajności tylko przez zastosowanie sposobu uprawy, odbiegającego cokolwiek od utartego szablonu, dla doprowadzenia roli do pewnego, korzystnego stanu fizycznego”.

G. P. H.

Stanisława z Poznańskich
WAGNEROWA
Przeżywszy lat 82 zmarła dnia 26 b. m.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę tj. 29 b. m. z domu przy ulicy Kamieniec Nr. 27 o godz. 9 rano na cmentarz św. Rocha. Na smutno to obchody zaprasza przyjaciół, życzyliwych i znajomych pograżona w smutku rodzina.
1339-39

Okulista
Dr. med. St. Markowski
b. Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej zamieszkał w Częstochowie przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Kohnowej. Przyjmuje chorych na oczy od 10-12 rano i 5-6 po południu. 1339-39

Zakład Freblowski Anieli Luchtówny

Kursa dla freblówek i ochraniarek — po ukończeniu świadectwa — przyjmuje się dzieci od lat 3-8. Słójd, gymnastyka, na żądanie konwersacja francuska. 1909. Zapisy codziennie od 10 do 12-ej. Zajęcia 7 Stycznia ALEJA 3-cia № 160.

Na nadchodzące święta:
Zaprawy do wódek i likierów, wanilje, szafran, przyprawy do ciast, świeczki na choinkę, perfumerję w dużym wyborze, perfumy bez alkoholu poleca
SKŁAD APTECZNY
Wacława Orzeł
w Częstochowie, III Aleja № 48.

Fabryka Perfumeryi Udoskonalonej
T-wa „Fornarina“
w Warszawie, poleca:
doskonałe Mydła, Perfumy
i Wodę Kolońską
„Chrysanthème d'Or“
(Zioły Chryzantem)
Żądać w perfumerjach i składach aptecznych. 1273-12

!! Żądajcie wszędzie !!
Ostatni wynalazek perfumeryi
T-wo S. I. Czepetewiecki i S-wie
Nową Wodę Kwiatową
w ozdobnych kryształowych flakonach po rs. 1.00
„Roze la France“ „Świeże sienne“
„Wonny groszek“ „Kwitnący wrzos“
„Sada Jacco“ 1083-7-1 „Kwitnący hiacynt“

VICHY
PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY
ZRODŁE RZĄDU FRANCUSZKIEGO
PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu utawiają trawienie.
COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie Wielmożnemu Panu Marchal. Szanownym Miłośnikom kółka „Częstochowianka“ oraz tym wszystkim, którzy raczyli zaszczyścić swoją obecnością, przedstawienie dane na moją korzyść.
W. Kisielewski
Częstochowa d. 27. XIV 09 r.

Piegi, Wągrzy, Liszaje, Krusty
leczy i usuwa
TYLKO **MYDŁO HERBA** Dobra
Obermyera
Tysiące podziękowań
Dostac w aptekach i skł. aptecz.

BORAXYL
PLYN KREM
ochronny do twarzy przeciw przyszczołowi, wargom i wszelkim zakażeniom cery. dla cery chropowatej przeciw świgołowi, czerni i wszelk. zacczerwienieniom. Odswieża, wybiela i udelikatnia. Nader ważne dla Panów i dla Pań.
Gł. skład apteka Zamenhofs. Warszawa. 1147-40-1

Sprzedam dom na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata Budyńskiego II Aleja 42 1269-3

Wszystkich kolegów sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki języków obcych w Szkole i Domu bez naczyela z objaśnieniami wymowy i kluczem, p. t.

S **amouczeki:**
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40;
kurs I-y k. 80, — kurs II-y k. 1.60. — **Rusko-Niemiecki** po k. 5, 12, 24, 40 i 2.00. — **Polsko-Francuski** kurs I-y k. 1.20; kurs II-gi 3.20. — **Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75, — kurs II 1.20. — **Amerykański** Przewodnik k. 50.
— **Polsko-Ruski** Elementarz po k. 5, 12, 24, 40; — kurs I-szy 1.40; kurs II-gi 1.80.
Nakład autora Reussnera, ul. Złota 6 Warszawa, 167-21-2

Zgineły dwie karty paszportowe 1 wy-dana przez magistrat miasta Częstochowy 2 przez fabrykę Warta na imię Augusta Miła. 1328

Zgineł paszport wydany przez magistrat m. Częstochowy na imię Aleksandra Dybalskiego. Złożyć w administr. Gazety. 1326

Pawiarnia do sprzedania. Warszawska 8. 8 tanie urządzenie sklepowe. 1329

Potrąbony zaraz na wyjazd francuz lub polak z dobrą konserwacją. Wiadomość w adm. Gazety tylko dziś do godz. 5 wiecz. 1327

Warszawski kowalski do odstąpienia Nowa 10. 1331

Rb. 5000 umieszczę na 8 proc. na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość w Adm. Gazety. 1295-6-1

K **zaków** Zakład wodociemny i sanitarny spec. chorób nerwowych i stramant na waga poleca Sz. P. D-rza Kupczyk—ul. Szujskiego. 12-1) III Aleja № 40. 960-16

Nowość:
Sklep mydlarski (chrześcijański)
Na składzie: świece kościelne, de-
mowe, różnego gatunku mydła, Gazy. 1295-6-1
krochmal, szcztolki, pasty, szógi
materiały piśmiennicze. Dla szógi
atrament na waga poleca Sz. P. D-rza Kupczyk—ul. Szujskiego. 12-1) III Aleja № 40. 960-16

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10; obok tekstu (nadestane) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.